

226 233
279

Protokół.

Dnia 9 września 1947 r. w Krakowie . P.o. Sędziego , Asesor są-
dowy Franciszek Wesely , delegowany do pracy w Komisji Okręgo-
wej Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie , na pisemny wniosek
Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia
25 kwietnia 1947 Idz. Prok. NTN. 719/47 przesłuchał na zasadzie
i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 (Dz.U.R.P. nr 51,
poz. 293) , w związku z art. 254 , 107 i 115 KPK. niżej wymie-
nioną osobę w charakterze świadka , która zeznała co następuje :

Nazywam się : Roman J a s z c z y Ń s k i , uro-
dzony dnia : 5 kwietnia 1918 w Bochni , syn:
Michała i Rozalii , religii : rzymskokato-
licki , stanu wolnego , z zawodu : kupiec,
zamieszkały w Karpaczu - Pensjonat "Perełka"
powiat : Jelenia Góra , niekarany : - - - - -

Dnia 8 października 1940 r. zostałem przewieziony z więzienia
w Tarnowie do KL. Oświęcim jako więzień polityczny i otrzymałem
numer obozowy: 5695. Początkowo zostałem umieszczony na bloku
17 a. , gdzie blokowym był więzień niemiecki , zwany "krwawy
Alojz" . Początkowy okres dla mnie był bardzo ciężki , esesow-
cy mnie często bili na placu apelowym , oraz przy tzw. "sporcie",
jednakowoż z powodu upływu czasu nazwisk tych esesowców nie mo-
gę podać , tym bardziej , że z początku nazwisk esesowców nie
znałem . - - - - -

Okazano świadkowi fotografię podejrzanego Ludwika Plagge .-
Świadek zeznaje : podejrzanego Ludwika Plagge'go rozpoznaje
z całą stanowczością , słynął on z okrucieństwa , nazywano go
" fajeczką " , gdyż stale chodził z fajką . Szczególnie dawał
się we znaki przy tzw. "sporcie" . Gdy któryś z więźniów
osłabł i nie mógł wykonywać jego komendy "hipfen" tzn. wyko-
nywać przysiadów , Plagge bił go trzcina z sadyzmem i kopał .

gasczynski Roman

./

Po każdym takim "sporcie" z grupy 200 do 300 więźniów - 8 - 10 przewożono na rewir . Mnie osobiście również Plagge zbił trzcina po głowie i po całym ciele , powodując krwawe pręgi na twarzy . Z podejrzanym Plagge'm stykałem się w r. 1940 , gdyż później został przeniesiony , ale nie wiem dokładnie gdzie . Okazaną mi fotografię Hansa Aumeiera rozpoznaję , był on Lagerführerem. z powodu małego wzrostu nazywano go " Łokietkiem" . Był on niezmiernie złośliwy w stosunku do więźniów i niejednokrotnie widziałem jak więźniów bił i kopał oraz przezywał polskich więźniów politycznych " polnische Banditen" . W r. 1942 zostałem przydzielony do komanda "Gemeinschaftslager" , mianowicie do kuchni dla robotników cywilnych , znajdującej się poza obrębem właściwego obozu . Pracowałem tam jako kucharz przez rok. W tym czasie zetknąłem się z podejrzanym Józefem Hillerem , który był szefem kantyny dla robotników cywilnych. Hiller - o ile ja wiem - był człowiekiem w stosunku do więźniów wyrozu - miałym i nigdy nie widziałem , by któregoś z więźniów uderzył. Hiller przez palce patrzył na "organizowanie" z jego kantyny papierosów oraz żywności dla więźniów . Z początkiem r. 1944 zostałem przeniesiony z powrotem do obozu Oświęcim I , gdzie dzięki protekcji mego brata Czesława Jaszczycykiego , który był więźniem -odwiernym w obozie , zostałem sprzedawcą w kantynie dla więźniów . W tym czasie miałem sposobność zetknąć się z podejrzanym Herbertem Ludwigiem , którego rozpoznaję na okazanej mi fotografii. Kurta Müllera , którego fotografię mi okazano , również spotykałem na terenie obozu . Jednakże o obydwóch podejrzanym , tj. Ludwig'u oraz Müllerze nic złego powiedzieć nie mogę , jedynie tylko to, że Kurt Müller był wielkim służbistą i obawiając się swych przełożonych , składał częste meldunki . Z okazanych mi fotografii (okazano świadkowi fotografie wszystkich podejrzanym) rozpoznaję jeszcze

Jaszczycycki
Romer

228 235
281

Boguscha Augusta oraz Paula Szczurka . Bogusch był zatrudniony w sekretariacie Lagerführera , odnosił się do więźniów ordynarnie , przezywał Polaków " verfluchte Polen" , "Schweine" . Paula Szczurka nieraz widziałem jak bił więźniów bez powodu pięścią oraz kopą . Dnia 15 sierpnia 1944 r. zostałem aresztowany pod zarzutem kontaktu z organizacją podziemną i osadzony w bloku 11 na I. piętrze . Po 2 tygodniach zostałem wywieziony z karnym transportem do Sachsenhausen . W czasie mego pobytu na bloku 11 nieraz zostałem pobity , ale nazwiska tego esesowca , który mnie bił , nie pamiętam , w każdym razie nie znajduje się on wśród podejrzanych . Podejrzanego Grabnera znam z widzenia i rozpoznaję go na okazanej mi fotografii , jednakże szczegółów , dotyczących jego działalności, z własnego przeświadczenia nie znam , a jedynie z opowiadania współwięźniów . Wiem tylko , że Grabner czuł szczególną antypatię do polskiej inteligencji . Zznałem wszystko co wiem o podejrzanych , wymienionych w okazanym mi wykazie . - - - - -

Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

Jaszczyński Roman

/: Roman Jaszczyński: /

Protokolowała :

Aniela Bereźnicka

/: Aniela Bereźnicka
st. rej.Prok.S.O.

P.o. Sędziego
Asesor sądowy :

Franciszek Wesely

/: Franciszek Wesely : /